

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 127)
z dnia 29 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 127)

29 lipca 2026 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat sytuacji w Urzędzie Morskim w Gdyni oraz trwającego sporu zbiorowego, dotyczącego różnic wynagrodzeń pomiędzy pracownikami Urzędu Morskiego w Gdyni a Urzędu Morskiego w Szczecinie.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Marchewka** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Wojciech Zdanowicz** dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni wraz ze współpracownikami, **Henryk Piątkowski** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Dzisiaj w porządku obrad mamy jeden punkt, rozpatrzenie informacji na temat sytuacji w Urzędzie Morskim w Gdyni oraz trwającego sporu zbiorowego dotyczącego różnic wynagrodzeń pomiędzy pracownikami Urzędu Morskiego w Gdyni a Urzędu Morskiego w Szczecinie. O przedstawienie informacji poproszę pana ministra Marchewkę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, przedstawimy państwu informację dotyczącą zarobków i wysokości wynagrodzeń w urzędach morskich w Gdyni oraz w Szczecinie. Wskażemy na szczegółowe informacje dotyczące zagadnień, które porusza strona społeczna, związanych z dysproporcjami w zarobkach. O szczegółach opowiedzą państwu także dyrektorzy urzędów morskich. Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę na kwestie związane z zatrudnieniem i z wysokością wynagrodzeń, czyli funduszem płac, który obecnie funkcjonuje w administracji morskiej.

Zacznę może od kwestii związanych z przeciętnym zatrudnieniem. Można to pokazać w perspektywie pięcioletniej. W Urzędzie Morskim w Gdyni w ciągu ostatnich pięciu lat, porównujemy rok 2025 do 2021, zatrudnienie wzrosło o 44 etaty z 750 do 794 osób. Natomiast w Urzędzie Morskim w Szczecinie zatrudnienie zmniejszyło się o 30 etatów z 669 do 639 osób. Z jednej strony w kontekście Gdyni mamy wzrost etatów i liczby zatrudnionych, w kontekście Urzędu Morskiego w Szczecinie mamy spadek liczby zatrudnionych.

Na samym wstępie chciałbym zwrócić uwagę na to, że różnice w zarobkach, które zostały przedstawione, wynikają z kilku przyczyn. Pierwsza główna jest następująca. Wynagrodzenia w Szczecinie są wyższe, dlatego że w momencie, w którym pracownicy Urzędu Morskiego w Szczecinie w ostatnich latach odchodzili na emeryturę, na ich miejsce nie były zatrudniane kolejne osoby, tylko środki finansowe z funduszu płac, który był przeznaczany na wynagradzanie tych osób, były przekazywane pracownikom, którzy wykonywali obowiązki osób, które odeszły na emeryturę. Jest to jeden z głównych powodów różnic. Jak widzicie państwo, tutaj mamy spadek liczby etatów, ale wzrost wynagrodzeń, a z drugiej strony mamy wzrost liczby etatów i wynagrodzenia na innym poziomie.

Chciałbym teraz zwrócić uwagę na kwestie związane z wysokością funduszu płac. W Urzędzie Morskim w Szczecinie fundusz płac w 2026 r. wynosi 87,5 mln zł, natomiast w Urzędzie Morskim w Gdyni 96,6 mln zł. Jeżeli popatrzymy na wzrost funduszu płac nominalnie przez ostatnie cztery lata od 2023 r., wzrost funduszu płac w Urzędzie Morskim w Gdyni wyniósł 42%, a w Urzędzie Morskim w Szczecinie około 43%, czyli wzrost jest praktycznie na tym samym poziomie. To tyle tytułem wprowadzenia.

Oczywiście chciałbym zapewnić wszystkich państwa, że traktujemy tę dyskusję jako element wysłuchania strony społecznej i krok w stronę znalezienia sposobu, który pozwoli na zmniejszenie dysproporcji. Jest to naszym priorytetem. Natomiast szczegóły, które wynikają z kwestii różnic, oprócz tych, o których powiedziałem, między innymi w kontekście dodatków, które są wypłacane pracownikom między innymi za uczestnictwo w projektach realizowanych ze wsparciem Unii Europejskiej, które też podwyższają średnie wynagrodzenia, również są elementem dyskusji. To tyle tytułem wprowadzenia, żebyście państwo mieli na sam początek szczegółowe informacje na temat tego, jak kształtuje się fundusz wynagrodzeń i jak wygląda polityka kadrowa w poszczególnych urzędach. Myślę, że od tego trzeba zacząć, żeby cały kontekst dyskusji był w sposób odpowiedni przedstawiony i dobrze zrozumiany. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to teraz poproszę panią dyrektor Annę Stelmaszyk-Świerczyńską o przedstawienie szczegółowych informacji w związku z protestem strony społecznej. Dziękuję.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Dzień dobry, witam państwa posłów. Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałabym odnieść się do treści wniosku o spór zbiorowy.

Występowały tam trzy zagadnienia. Pierwsze z zagadnień to były dodatki osób pracujących w systemie równoważnym za pracę w niedzielę, które były wypłacane w oparciu o układ zbiorowy z 2007 r., ale in expressis z tego układu nie wynikały. Były wypłacane dlatego, że wynikały z poprzedniego układu, były wypłacane jako jego kontynuacja. Po zgłoszeniach, po analizie prawnej doszliśmy do wniosku, że nie wynika to z układu, ale przyznaję, że było to zrobione w sposób zbyt nagły, nie uprzedzając ludzi. Po proteście dodatki zostały przywrócone. Natomiast teraz na spotkaniach związanych ze sporem zbiorowym będziemy negocjować sposób zmiany podejścia. Chcielibyśmy częściowo włożyć to w wynagrodzenie zasadnicze, ale będzie to przedmiotem naszych spotkań i uzgodnień. Myślę, że wypracujemy tu wspólne stanowisko. Natomiast na tę chwilę dodatki zostały przywrócone, żeby nie wzbudzać niepotrzebnych emocji, a rzeczywiście była to też spora część dochodów osób. Po to, żeby wypracować sprawiedliwy dla wszystkich sposób rozliczenia, do momentu jego wypracowania będziemy wypłacać na starych zasadach. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia to właśnie to, o czym w tej chwili mówimy, czyli różnice wynagrodzeń. Rzeczywiście patrząc statystycznie, występują. Po rozmowach z dyrektorem Urzędu Morskiego w Szczecinie analizowaliśmy, z czego mogą wynikać. Są one większe niż 5% oszczędności, które nastąpiły w zakresie funduszu płac w Szczecinie. Mamy jeszcze do przeanalizowania to, co nam wyszło teraz w trakcie rozmów przed posiedzeniem komisji sejmowej. Mamy do przeanalizowania fakt, w jaki sposób są wypłacane dodatki za pracę przy projektach unijnych. Wygląda na to, że w Szczecinie kwoty są znacząco większe, ale oczywiście dotyczą one osób, które pracują przy projektach unijnych. Podwyższa to średnią. W tej chwili nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jaka część różnicy wynika z oszczędności etatowych, a jaka część z funduszy europejskich. To jest jedna sprawa.

Jeżeli chodzi o wzrosty liczby osób w Gdyni, chciałabym powiedzieć, że wzrost etatów nie wynikał z tego, że po prostu byli zatrudniani nowi ludzie, tylko z zupełnie nowych zadań, które do nas doszły razem z etatami. Są takie zadania jak pogłębiarka Ursa, która jest zupełnie nowym statkiem. Nie byliśmy w stanie obsadzić tego sprzętu osobami pływającymi, dlatego że mamy bardzo dużo jednostek. W tej chwili osoby są na styk. Dostaliśmy na to 16 etatów wraz z wynagrodzeniem. Stąd u nas jest wzrost. Na kapitanat Nowy Świat, też zupełnie nowy kapitanat, bardzo specyficzny, ze służą itd., dostaliśmy 20 etatów. A zatem liczba etatów przez pięć lat jest u nas constans. Wzrost nie wynika z tego, że do już istniejących zadań dokładaliśmy osoby, tylko doszły zadania, zmieniły się. Stąd był wzrost etatów.

Natomiast rzeczywiście nie było tendencji, żeby zmniejszać pozostałą część. W Szczecinie jest to proces długotrwały, który trwa, z tego co mówi pan dyrektor, mniej więcej od ośmiu lat w uzgodnieniu z załogą. U nas raczej jest tak duże obciążenie zadaniami, że trudno mi sobie wyobrazić taki proces, chociaż przeprowadzimy analizę. Oczywiście wiąże się to z tym, że nigdy nie przewidujemy i nie przewidywaliśmy tego, żeby kogoś zwalniać. Ma to związek z tym, że można restrukturyzować pewne zadania z uwagi na inne narzędzia, które w tej chwili mamy, inny sposób realizacji niektórych zadań. Zrobimy takiego typu analizę, ale mogą z tego wynikać konsekwencje wyłącznie w perspektywie długofalowej. Nie ma możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku zafunkcjonowało to wzrostem średniej, ponieważ nawet jak ktoś odchodzi

na emeryturę, konsumuje praktycznie roczny budżet na swoje wynagrodzenie, dlatego że jest odprawa, jest wzrost wynagrodzenia przez ostatnich kilka miesięcy. Jest to u nas w systemie, w układzie zbiorowym pracy, więc na pewno nie będzie to efekt, który jest w stanie zadziałać w przeciągu roku czy dwóch. Potrzeba na to kilka lat. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani dyrektor. Pan dyrektor ze Szczecina chciałby jeszcze zabrać głos?

Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie Wojciech Zdanowicz:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, mogę tylko potwierdzić tak naprawdę to, co zostało powiedziane. Ten proces rzeczywiście w urzędzie w Szczecinie trwa od wielu lat. Za każdym razem jest uzgadniany przede wszystkim z załogą, oczywiście ze związkami zawodowymi. Oczywiście to też nie jest jeden do jednego, że wszystkich, którzy odchodzą na emeryturę, można zastąpić. Nie da się tego zrobić. Za każdym razem jest to analizowane.

Jeżeli chodzi o strukturę urzędu, kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat rzeczywiście zachodziła restrukturyzacja właśnie w celu optymalizacji wykonywania zadań. Po prostu takie były uzgodnienia z załogą, że jeżeli są w stanie przyjąć dodatkowe obowiązki, dużo więcej obowiązków, to przełoży się to na wzrost ich wynagrodzeń. Co jasno zostało tutaj powiedziane, jeżeli chodzi o wzrosty i całkowitą kwotę, to były one identyczne. Wzrosty w urzędach były na tym samym poziomie przez ostatnie lata. Myślę, że mogę dodać tylko tyle. Oczywiście mogę też odpowiedzieć na więcej pytań, w jaki sposób to wszystko zostało w szczegółach przeprowadzone.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Jeżeli mogę uzupełnić, to jeszcze jedna różnica, która jest dosyć istotna. W Urzędzie Morskim w Gdyni jest zasadnicze wynagrodzenie, dodatek za pracę w niedzielę, jeżeli chodzi oczywiście o pracowników niemożnikowych w równoważnym systemie czasu pracy, jak też premia. Dodatek za pracę w niedzielę w Szczecinie nie występuje. Premia występuje, ale jest w granicach między 5 a 10%, a u nas jest między 20 a 40%. W tym momencie nie możemy patrzeć wyłącznie na zasadnicze wynagrodzenie, dlatego że premia jest obligatoryjna, więc trzeba doliczyć do wynagrodzenia i dodatek za pracę w niedzielę, i premię. Moja propozycja wobec związków jest taka, żeby w ogóle włączyć to w wynagrodzenia, żeby na tak zwanym kwitku było zasadnicze wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej temu, co rzeczywiście się otrzymuje, a nie zasadniczemu, które w tym momencie jest na granicy minimalnej pensji, ale jak się doliczy 20 czy 30% i kolejne 700 – 800 zł, to już trochę inaczej to wygląda, co nie neguje tego... Związki porównują średnie wynagrodzenie, a tutaj rzeczywiście występują różnice, występują nawet z dodatkami. Dostrzegamy to. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za informację, tylko panie ministrze, ja bym prosiła, żebyśmy dostali na piśmie to, co pan powiedział, dlatego że tutaj tego nie mam. Są odpowiedzi na pytania, ale wysokości milionów, procenty oraz dane, które pan podał, musielibyśmy sobie odtworzyć z posiedzenia Komisji albo musielibyśmy przeczytać stenogram, żeby je sobie uzupełnić. Poproszę może pana dyrektora o przekazanie nam tych informacji.

Po drugie, zdaję sobie sprawę, że generalnie problem wynagrodzeń w urzędach morskich jest nie od dzisiaj, ale musiało dojść do sporu zbiorowego i wręcz nagrania programu, żeby wszystkich nas tutaj postawić do pionu, żeby zainteresować się tą sprawą. W sytuacji takich różnic, podwyżek i tego, co się dzieje w kraju, zmusiło to pracowników do tego, żeby zainterweniować, dlatego że rzeczywiście mało zarabiają, jeżeli chodzi o zderzenie z obowiązkami i odpowiedzialnością, którą noszą na swoich barkach. W grupie, która spotkała się z nami, jest też bardzo dużo młodych, zdolnych ludzi, o których powinniśmy, i zawsze o tym mówimy, walczyć, żeby pozostali, pracowali w urzędzie morskim, bowiem ich praca przekłada się na bezpieczeństwo żeglugi, środowiska, rozwój infrastruktury. Pani dyrektor dobrze o tym wie, dlatego że nie od dzisiaj pracuje w urzędzie morskim. Wszystkie inwestycje były przeprowadzane w oparciu o siłę, wiedzę i doświadczenie pracowników, więc trochę dziwi mnie też zmiany decyzji, zwłaszcza jeżeli chodzi o dodatki, dlatego że pani dyrektor przecież za kadencji, gdy te przepisy były wprowadzone,

również pracowała w urzędzie. Trochę się zdziwiliśmy, że zmieniała pani decyzję, i to w taki sposób, że musiało dojść do takich spotkań.

Następne pytanie do pani dyrektor. Czy pani występowała wcześniej o podwyższenie czy zwiększenie budżetu, czy państwo jako dyrektorzy dyskutowaliście, żeby jednak zwrócić uwagę na potrzebę podwyższenia funduszy na godne płace dla wysoko wykwalifikowanych pracowników urzędu morskiego? Kiedy to było? Jakie były odpowiedzi? Chciałam również zapytać, czy państwo to zmieniliście albo próbowaliście, i czy są na to jakieś dowody, żeby tym samym pracownikom na tych samych stanowiskach płacić tyle samo, żeby nie było różnic, ponieważ wiąże się to z tym samym zakresem obowiązków, a już na pewno odpowiedzialnością. Naprawdę bezpieczeństwo jest zachowane na bardzo wysokim poziomie. Dla nas mieszkających nad morzem może jest to oczywiste, że jest duża odpowiedzialność, ale ludzie, którzy przyjeżdżają, pójdą na spacer, myślą, że to wszystko jest takie ładne, piękne i przyjemne, a tu codziennie ktoś czuwa nad bezpieczeństwem na kei, w basenie portowym, są inwestycje, itd. Cały czas wszyscy nad tym czuwają.

Czy państwo rozmawialiście i podjęliście jakieś konkretne decyzje albo będą podjęte jakieś decyzje, jeżeli chodzi o takie same płace, wyrównanie na tych samych stanowiskach, ponieważ to jest wysoka klasa specjalistów? Czy polityka płacowa również zaistniała przez trzy lata w postaci jakiejś, nie wiem, zmiany przepisów wewnętrznych albo decyzji pana ministra, żeby rzeczywiście to wszystko unifikować?

Teraz poczynię uwagę, że wśród pracowników jest bardzo dużo osób, które kochają to, co robią, ale z pasji się nie wyżyje. Oni po prostu muszą godnie zarabiać. Czy to jest kapitan, inżynier, architekt, inspektor, oni mają na sobie odpowiedzialność i muszą otrzymać godną płacę. W związku z tym, że słyszymy, że ma być również powołany Urząd Morski w Słupsku, były obawy oraz związane z tym pytania, jak państwo chcecie ten problem rozwiązać w sensie organizacyjnym. Jak to będzie wyglądało, ponieważ pracownicy obecnych urzędów, przynajmniej Urzędu Morskiego w Gdyni są ciekawi, jak będą wyglądały etaty, wysokość pensji, samo organizowanie tego urzędu, czy odbije się to negatywnie albo czy będzie zunifikowane, panie ministrze, jeżeli chodzi o pracowników obydwu urzędów?

Poza tym ostatnimi czasy też doszły do mnie głosy, ale w tym temacie nie jestem zbyt biegła, ponieważ go nie pogłębiłam, jeżeli chodzi o pracowników medycznych. Czy oni też mają być w ramach funkcjonowania urzędu morskiego na podstawie jakiejś ustawy, czy też mają pełnić jakieś dyżury, czy to też jest związane z funkcjonowaniem urzędu morskiego? Jeżeli nie, to proszę to zweryfikować, gdyż słyszałam takie głosy. Nie wiem, z czym to połączyć, ponieważ będzie tam też kwestia przychodzenia pracowników z zewnątrz i wysokości pensji owych pracowników. Jeżeli to nie ma związku, to proszę mnie wyprowadzić z błędu.

Na tę chwilę mam tyle pytań. Będę się zwracać do strony społecznej, która jest zaangażowana w spór. Nie będę ukrywać, że z mojej inicjatywy odbywa się to posiedzenie Komisji. Wystąpiłam do prezydium, żeby ten problem omówić. Bardzo bym prosiła przynajmniej o odpowiedź na pytania, które zadałam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę odnieść się do pytań pani poseł.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Mogę się odnieść do pytania o unifikację. U nas w urzędzie są takie zasady, że...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

I czy kierowała pani prośby o podwyżki do ministerstwa?

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Na przestrzeni lat tak, kierowaliśmy, i nawet skuteczne, dlatego że w porównaniu z tym, jakie były średnie podwyżki w budżetówce, podwyżki w urzędzie morskim były znacząco większe, większe o około 20%. Cały czas na bieżąco staramy się je kierować, chociaż jak mówię, w ostatnich trzech latach mieliśmy... Pani dyrektor departamentu budżetu jest w tym najbardziej biegła, ale my dostaliśmy porównanie, że były większe niż w budżetówce. U nas na tym samym stanowisku osoby zarabiają tyle samo bądź zarobki są bardzo zbliżone, gdyż staramy się to unifikować, ale wewnątrz urzędu. Nigdy nie było próby...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Moje pytanie dotyczyło unifikowania między urzędami. Stąd pytanie do pana ministra. Czy między urzędami... Chodzi mi o to, że w urzędach morskich są te same stanowiska, są te same płace, są te same zadania i ta sama odpowiedzialność.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Pani poseł, są różne systemy. U nas jest premia w innej wysokości, są dodatki za pracę w niedzielę. Nie ma prostego porównania, jakbyśmy mieli dokładnie... Nawet zasady wynagradzania są trochę inne, więc nie ma prostego porównania. A jeżeli chodzi o pracowników medycznych, to ostatnio było rozporządzenie.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, że przerwę, ale mnie właśnie to interesuje, dlaczego jest zróżnicowanie, skoro ci ludzie wykonują te same prace, muszą mieć to samo wykształcenie. Mogą być niuanse, ale dlaczego między urzędamiorskimi ma to tak wyglądać? Nie rozumiem tego. Stąd potem są różnice, dlatego że jest to państwa indywidualne podejście. Dlaczego tego nie unifikujemy?

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

U nas historycznie był i cały czas istnieje równoważny system pracy, natomiast z tego, co wiem, w Szczecinie był w którymś momencie zniesiony. Wrócił kilka lat temu, ale wrócił na innych zasadach. To już trochę nie do mnie to pytanie.

A jeżeli chodzi o pracowników medycznych, ukazało się rozporządzenie z wysokościami. Pewnie ktoś chciał zasugerować, że wysokości nawet na stanowiskach pomocniczych są znacznie wyższe niż w urzędach morskich na stanowiskach pływających, że tak powiem w cudzysłowie, ale to nie tak, że ci pracownicy do nas przychodzą. Jest to tylko porównanie. Tak myślę.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Jeżeli chodzi o kwestie związane z unifikacją, chciałbym zwrócić uwagę, że to oczywiście od kierowników jednostek administracyjnych zależy, w jaki sposób kształtują politykę kadrową.

Jeżeli chodzi o fundusze płac, tak jak państwu wskazałem, średnio w ostatnich latach wzrosły prawie o 43% zarówno w jednym, jak i w drugim urzędzie. Oczywiście są urzędy, które różnią się od siebie specyfiką pracy. Z jednej strony są kwestie ochrony wybrzeża, które są bardzo podobne, z drugiej strony Urząd Morski w Szczecinie ma zupełnie inny obszar chociażby torów podejściowych do utrzymania, niż ma urząd w Gdyni. W sumie torów podejściowych, gdzie do obsługi są między innymi pławy czy oznakowanie nawigacyjne, w Urzędzie Morskim w Szczecinie jest 70 kilometrów na samym torze podejściowym w samym Szczecinie i Świnoujściu, a pozostałych jest w sumie 200 kilometrów, jeżeli popatrzymy na pozostałe obszary. Urząd Morski w Gdyni tego nie ma. Są prace przy rozpatrywaniu chociażby jakichś spraw administracyjnych. W momencie, w którym wykonywało to dziewięć osób, ktoś przeszedł na emeryturę, wykonuje to teraz pięć, jeżeli chodzi o tę samą kwestię i tę samą pracę do wykonania. Stąd dyrektor podejmował decyzję o tym, że może z pracownikami, ze stroną społeczną uzgodnić, że wraz ze wzrostem wynagrodzeń ci pracownicy zwiększą obciążenie pracą w tym kontekście.

W Urzędzie Morskim w Gdyni specyfika jest trochę inna, więc też dysproporcje, o których mówimy... Z tego, co jest formalnie w dokumentach, które mamy w Ministerstwie Infrastruktury, wynika: w służbie cywilnej dysproporcja wynosi brutto około 1000 zł. Oczywiście są to kwestie wynikające ze średniego wynagrodzenia, gdyż wynagrodzenie jednego pracownika nie jest równe wynagrodzeniu innego pracownika. Jeżeli pani posłanka pyta o unifikację np. marynarzy, jest to kwestia do przedstawienia szczegółów, natomiast nie ma w tych kwestiach zagadnień, które w jakiś sposób doprowadzałyby do dyskryminacji. Jest to wręcz decyzja o takiej, a nie innej polityce kadrowej prowadzonej przez kierowników jednostek. Jak państwo widziecie, wynagrodzenie wzrasta, ale w jednym urzędzie liczba etatów maleje, czyli ten sam zakres obowiązków jest wykonywany przez mniejszą liczbę osób, a w drugim urzędzie liczba etatów wzrasta, gdyż przybywa też obowiązków. Nie można tego odnosić jeden do jednego i próbować w ten sam sposób traktować jeden i drugi urząd, ponieważ specyfika ich funkcjonowania jest inna. Z chęcią odpowiemy na kolejne pytania.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Rozumiem, że jak Urząd Morski w Gdyni będzie miał więcej inwestycji do wykonania, to jak zatrudni więcej pracowników wyżej wykwalifikowanych, to im mniej zapłaci. Tak? Byłaby to taka logika. Trochę nie ma logiki w tym, co pan minister powiedział.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Nie, pani poseł, dlatego że wraz ze wzrostem obowiązków zwiększała się też liczba etatów, które urzędowi zostały przyznane wraz z funduszami i środkami. Różnica jest tylko taka, że Szczecin, tak jak pan dyrektor wspominał, nie dostał żadnych dodatkowych etatów. Tak też to wygląda. Wskażę jeszcze raz. W Gdyni są zatrudnione 794 osoby, czyli 44 więcej na przestrzeni ostatnich pięciu lat. W Urzędzie Morskim w Szczecinie są 693 osoby, czyli 30 osób mniej. I stąd biorą się takie, a nie inne różnice w średnich zarobkach, gdyż przypomnę, że to są średnie. Oczywiście do porównania jest to, o co pani poseł Arciszewska pytała, czyli konkretne stanowiska, chociaż i tak i w jednym, i w drugim urzędzie oczywiście są wykonywane różne czynności.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Hoc.

Posel Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że każdy z nas zgodzi się, że kapitał ludzki, zawsze tak mówimy, jest największą wartością każdego przedsiębiorstwa, każdej instytucji, szczerze mówiąc, w tak zwanej ogólnej części niebieskiej gospodarki, części portów, w funkcjonowanie portów, również bezpieczeństwa ruchu statków, więc jest integralną częścią gospodarki morskiej.

Dlatego wydaje mi się, że nasza dyskusja jest wręcz upokarzająca. Jeżeli dowiadujemy się, że średnie wynagrodzenie pracowników, doświadczonych pracowników, a pamiętajmy o tym, że w tym sektorze muszą być zatrudnieni bardzo doświadczeni pracownicy merytoryczni, jednocześnie z wielkim doświadczeniem, gdyż odpowiadają za bardzo newralgiczne kwestie bezpieczeństwa, chociażby nawet w aspekcie teraz farm wiatrowych czy też terminali przeładunkowych... Następuje wzrost różnego rodzaju obowiązków i zadań. Jeżeli dowiadujemy się, że ich średnia brutto wynosi 6400 czy 6600 zł, to jest to wręcz upokarzająca dyskusja. Rzeczywiście powinniśmy to doceniać. Jeżeli w Szczecinie średnie uposażenie brutto jest od 5400 zł bodajże do 8200 zł, no to chapeau bas, gdyż rzeczywiście w Szczecinie troszeczkę więcej zarabiają, ale chapeau bas dla tych ludzi, wielki szacunek i wdzięczność, że w ogóle pracują, że swoją pasję, swoje zainteresowanie, swoje doświadczenie oddają służbie w aspekcie gospodarki morskiej.

Dlatego przykro słyszeć, pani dyrektor, że dopiero protesty związków zawodowych doprowadziły np. do wypłaty dodatków. Nie powinno być tak, że jest protest i dopiero wtedy w jakimś momencie dowiadujemy się albo wypłacamy. Gdyby nie było protestu, to siedzielibyśmy cicho, itd. W ogóle apel czy wręcz żądanie, dajmy satysfakcję tym ludziom. Wiem nawet z medycznego punktu widzenia jako lekarz, że nic tak nie obniża nastroju, nic tak nie denerwuje jak oczywiście dowiedzenie się o chorobie, ale też poczucie niesprawiedliwości. Poczucie niesprawiedliwości jest bardzo, bardzo uciążliwym aspektem, jeżeli chodzi o dobre samopoczucie, w ogóle o funkcjonowanie. Poczucie niesprawiedliwości bardzo denerwuje i irytuje wszystkich. Myślę, że nie tylko powinno być to tutaj wyrównane, ale jednocześnie powinno być zwiększenie uposażeń. O to powinniśmy tu walczyć, żeby rzeczywiście pracownicy, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo...

Mówię, ile teraz pojawia się nowych zadań w aspekcie terminali przeładunkowych, farm wiatrowych, nawet energii, energetyki jądrowej czy pozyskiwania środków unijnych. Tam też trzeba być biegłym, niektóre kwestie trzeba rozstrzygać profesjonalnie, mieć doświadczenie. Szczerze mówiąc, o czym my dyskutujemy? Powinniśmy w ogóle podziękować państwu za pracę i szczerze mówiąc, przepraszać. Ja nie mówię o obecnym czasie, ale są to lata zaniedbań. Myślę, że w jakiś sposób powinniśmy to wynagradzać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

W uzupełnieniu, ponieważ nie padły tu kwoty, średnia poza służbą, czyli dla niemnożnikowych w Urzędzie Morskim w Gdyni wynosi 8850 zł, a w służbie 10 200 zł, nie 6000 zł. Oczywiście brutto.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Może zapytamy pracowników.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak, zapytamy, jednak zawsze na posiedzeniu Komisji daję pierwszeństwo głosowi posłom. Pan przewodniczący Piątkowski.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przepraszam za emocjonalny wybuch przed chwilą, ale rzeczywiście przysłuchując się tym wypowiedziom... Przede wszystkim dzień dobry państwu.

Przepraszam, ale troszkę dużo emocji jest we mnie, niemniej próbuję je stłumić. Przysłuchując się wypowiedziom pana ministra, państwa dyrektorów, po szybkim przebiegnięciu wzrokiem informacji przedkładanej dzisiaj na posiedzenie Komisji, trudno nie mieć takich wrażeń, że niemalże w zasadzie jest to kraina mlekiem i miodem płynąca. Natomiast rzeczywistość, szanowni państwo, zasadniczo odbiega od tej wizji. Bardzo krótko odniosę się do tematów podnoszonych także w tej informacji.

I tak po kolei, jeżeli chodzi o kwestie różnic i usunięcia dysproporcji płacowych, z dużym zaskoczeniem i ogromnym niepokojem przyjmujemy informację, z której wynika, że w zasadzie najlepszą, jedyną drogą na poprawę kondycji finansowej, czyli wypłat pracowników, jest zmniejszenie liczby etatów. Tak wprost jest tu napisane, nie da się tego inaczej zrozumieć. Dokładnie tak to jest napisane: „polityka kadrowa w Urzędzie Morskim w Szczecinie polegająca na nieobsadzaniu wakatów”. Wiecie państwo, obkładanie pracowników dodatkowymi zadaniami, które pozostają po ludziach, którzy odeszli na zasłużony odpoczynek, emeryturę, nie może być sposobem na podnoszenie wynagrodzeń pozostałych pracowników.

My prosimy państwa parlamentarzystów jako związek zawodowy, prosimy rządy od bardzo wielu lat, gdyż od 2009 r. mamy ślady intensywnych, na granicy sporu bądź w ramach istniejącego sporu zbiorowego, domagania się uporządkowania tego tematu. Państwo posłowie wspominali tu, że to nie jest ani ostatni okres, ani przedostatni okres, to jest naprawdę wiele lat, które pozwalają stwierdzić, jak daleko idące jest niezauważanie, nie chciałbym używać innych słów, interesu państwa w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem gospodarki morskiej, ochrony środowiska, ruchu statków i wielu innych rzeczy wykonywanych przez pracowników urzędów morskich. To też chciałbym bardzo podkreślić.

My nie mówimy dzisiaj przy okazji dysproporcji i sytuacji w Urzędzie Morskim w Gdyni wyłącznie o Urzędzie Morskim w Gdyni. Mówimy o Urzędzie Morskim w Gdyni, o Urzędzie Morskim w Szczecinie, w którym płacowo jest trochę lepiej, ale już wiemy, dlaczego jest lepiej. Po prostu dlatego, że zwyczajnie w świecie zmniejszyła się liczba etatów rzeczywistych, a kalkulacyjne zostały te same. W związku z tym można było rozdzielić trochę więcej pieniędzy. I dzięki Bogu, ludzie je dostali. Korzystając zaś z informacji, którą przed chwilą usłyszałem od pani dyrektor, dowiedzieliśmy się, że w Urzędzie Morskim w Gdyni wzrost etatów, który jakoby mógł wpłynąć na to, że powstały różnice płacowe, nie może być ich źródłem, ponieważ są to etaty uzyskane dodatkowo na wskazane przez panią dyrektor cele. Poszły za tym pieniądze. No więc skoro poszły za tym pieniądze, to gdzie one są? Rodzi się takie może naiwne, ale moim zdaniem wydaje się dosyć zasadnicze pytanie.

Do tego chciałbym dołożyć jeszcze dosyć niepokojący z naszego punktu widzenia temat, a mianowicie że od 1 sierpnia powstaje Urząd Morski w Słupsku. Mam rozporządzenie, które powołuje ten urząd z dniem 1 sierpnia. To nie o to chodzi, że...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Akurat na to pytanie nie dostałam odpowiedzi.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Nie chodzi o to, że zostanie powołany. Nie naszą rzeczą jest mieszanie się w to, w jakim trybie będzie organizowana administracja morska. W tym kontekście chcemy podkreślić jeden temat.

Otóż w Urzędzie Morskim w Słupsku będą zatrudnieni byli pracownicy tego urzędu, którzy przez ostatnie parę lat pracowali w Urzędzie Morskim w Szczecinie i w Urzędzie Morskim w Gdyni. W Urzędzie Morskim w Słupsku spotkają się, szanowni państwo, pracownicy

na podobnych stanowiskach, np. kierowników wydziałów, z zasadniczo różnymi wynagrodzeniami, z różnicami sięgającymi nawet około 20%. Nie wydaje się, żeby było to dobre, ponieważ będzie to rodzić konflikty. Tym bardziej nakłania to do tego, żeby pochylić się naprawdę bardzo uważnie nad zasadą, systemem wynagrodzeń w terenowej administracji morskiej jako całości. Ten postulat także podnosimy od bardzo wielu lat. Nie może być tak, żeby bazowe, stałe elementy wynagrodzenia pracowników urzędów morskich różniły się od siebie na tych samych stanowiskach. Mogą i powinny różnić się elementami zmiennymi wynagrodzenia, co jest oczywiste i nie budzi u nikogo zastrzeżeń.

Kilka zdań, jeżeli państwo pozwolicie, jeszcze à propos dodatku, od którego zaczął się spór, ponieważ problem polegał na tym, że pracownicy urzędu morskiego, a szczególnie ci, którzy pracują właśnie w tym systemie, o którym wspomniała pani dyrektor, nie tyle, że nie otrzymywali oczekiwanych przez nich, pożądanym podwyżek wynagrodzeń, tylko otrzymali zmniejszenie wynagrodzenia, po prostu zabrano im pieniądze z wynagrodzenia, uznając, że niedziela nie jest dniem świątecznym. Chciałbym zwrócić uwagę, że w zakładowym układzie zbiorowym dodatek ten nazywa się dodatkiem za pracę w dni świąteczne. Nie wiadomo z jakiego powodu... Nie chcemy tego rozdrapywać, ponieważ umówiliśmy się z panią dyrektorem na rozmowy na temat układu zbiorowego i będziemy je kontynuować, to znaczy, zaczniemy je, dlatego że jeszcze nie zaczęliśmy tak naprawdę. Nie jest zrozumiała żadna interpretacja, która niedzielę wyklucza z dni świątecznych. Niedziela jest dniem świątecznym. Nie ulega wątpliwości, że jest dniem świątecznym. Mamy tutaj temat tego rodzaju. To tak naprawdę zbulwersowało i wzburzyło pracowników na tyle, że po prostu przelała się czara goryczy. Stąd ich protest.

A najlepszym rozwiązaniem nie są jednostronne zmiany układu zbiorowego. Jest to dokument wynikający z przepisów prawa pracy, stanowi swego rodzaju umowę pomiędzy właściwie określonymi w prawie pracy stronami. Żadna ze stron samodzielnie nie ma prawa go zmieniać. Po prostu trzeba usiąść do stołu i rozmawiać. I bardzo nas cieszy, pani dyrektor, że państwo zdecydowali się na tę ścieżkę. Tak będziemy robić, żeby umówić się i poprawiać układ tak, żeby był dobry i dawał pracownikom jednoznaczną wiedzę na temat zasad i warunków ich zatrudnienia.

I ostatnia kwestia, do której chciałbym się teraz odnieść, to kwestia dodatków zadaniowych, które także znajdują się w informacji pana ministra na dzisiejsze posiedzenie. Otóż, co by o tym nie mówić, w Urzędzie Morskim w Gdyni nie ma takiego systemu, który regulaminowo w zakresie tego zakładu pracy regulowałby te kwestie. Pan minister wspomina w swoim komentarzu do tego punktu, że nie ma powodu czy też nie ma zobowiązania wynikającego z prawa, żeby rozstrzygnięcie regulaminowe zawrzeć dla pracowników korpusu służby cywilnej. To prawda, z ustawy o służbie cywilnej można wywieść, że znajduje się tam nieco takich rozstrzygnięć, niemniej jednak w Urzędzie Morskim w Gdyni były podejmowane próby uregulowania tej kwestii regulaminowo, ale dotyczy ona także pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej, a tutaj już tej ustawy zastosować się nie da. A zasady te są potrzebne także po to, żeby ludzie pracujący przy projektach mieli wiedzę. Powinni ją mieć również ci, którzy nie pracują, gdyż większość jest takich. Chodzi o to, żeby mieli jasność, transparentność rozdysponowywania środków związanych z realizacją projektu.

Na marginesie mówiąc, istnieje wokół tego nie tyle sporo mitów, ale dosyć dużo uzasadnionych wątpliwości czy środki są należycie rozdysponowane. Parokrotnie ten temat podnosiliśmy w dyskusji w Urzędzie Morskim w Gdyni, dyskutowaliśmy o tym także z panem dyrektorem, a w zasadzie z przedstawicielami Urzędu Morskiego w Szczecinie, gdzie działa to troszkę inaczej, ale też nie ma regulaminu w sensie sformułowanych zasad. Dlaczego tak długo się o tym rozwodzi? Może zbyt długo, ale warto przypomnieć, że nie tak dawno na forum Komisji inne przedsiębiorstwo budżetowe ustami swego dyrektora oświadczało publicznie, że przygotowując projekt rozwiązań à propos dodatków zadaniowych u siebie, brało za wzór system funkcjonujący w Urzędzie Morskim w Gdyni, czyli system, którego nie ma. Warto stworzyć tego rodzaju rzeczy. Prawdopodobnie jest taki zapis w sejmowej komisji, zresztą ta rzecz miała miejsce w roku 2024. Nie powiedziałbym tego, gdyby to nie miało miejsca, gdybym nie był świadkiem tych słów. Jest to jedna rzecz, którą chcę powiedzieć.

Mam także prośbę do pana przewodniczącego. Panie pośle, czy zechce pan pozwolić wypowiedzieć się ludziom, którzy sami najlepiej wiedzą, ile zarabiają w urzędzie morskim? Są tutaj ze mną członkowie związku, pracownicy urzędu morskiego, z różnych jego fragmentów, z załóg pływających, z nadzoru nad bezpieczeństwem żeglugi, z części administracyjnej.

Jest też przewodniczącą zakładowej organizacji związkowej mojego związku w urzędzie morskim. Gdyby pan przewodniczący pozwolił państwu zabrać głos, byłbym bardzo wdzięczny, a ja na ten moment dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie ma za co być wdzięcznym. Oczywiście, że pozwoliłbym zabrać głos. Bardzo proszę. Tylko proszę się najpierw przedstawić. Jak państwo wypowiedzie się, chyba że macie jakieś konkretne pytania, to wtedy na bieżąco będziemy prosić państwa dyrektorów o odpowiedzi, a jeżeli są to szersze komentarze o sytuacji, to poproszę państwa po kolei i wtedy poprosimy o wypowiedź stronę rządową.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Jarosław Przyborowski:

Jarosław Przyborowski. Z morzem związany ponad 40 lat, pracujący w Urzędzie Morskim już ponad 39 lat.

Powiem szczerze, że pełnię funkcję kapitana statku, zajmuję się oznakowaniem nawigacyjnym, mam wykształcenie wyższe, ukończyłem dwa kierunki na Akademii Marynarki Wojennej. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Pierwsza rzecz to różnice, gdyż teraz o to chodzi. Jest ogłoszenie o pracę dla starszego marynarza, czyli człowieka, który już jest przygotowany do pracy na morzu samodzielnie, do pełnienia wacht, itd., itd. Nurtuje mnie jedno pytanie. Wynagrodzenie zasadnicze, które zostaje mu zaoferowane, proszę to zanotować, to 4 801,86 zł. To jest wynagrodzenie zasadnicze, które jest poniżej najniższej krajowej. Zaznaczam, że jest to człowiek, który pracuje w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze. Środowisko marynarskie jest naprawdę bardzo zbulwersowane taką ofertą pracy. A po to, żeby troszeczkę porównać to do Szczecina, jest taka sama oferta pracy dla starszego marynarza z 9 kwietnia na to samo stanowisko, z tymi samymi kwalifikacjami i obowiązkami. Tam jest 5 446 zł. Jest to praca w systemie równorzędnym. Jest rozmowa o tym, że nie ma różnicy. Otóż jest, i to znaczna, w granicach od 15 do 20%. Wynika to z tego, że tak jest prowadzona filozofia płacowa.

Pójdę dalej. Są dwa ogłoszenia o pracę dla robotnika ochrony wybrzeża. To samo stanowisko w Urzędzie Morskim w Gdyni i to samo stanowisko w Urzędzie Morskim w Szczecinie. I dyrektor urzędu morskiego proponuje takiemu robotnikowi 4 587,72 zł brutto oczywiście. Jest to stawka zasadnicza. Natomiast w Urzędzie Morskim w Szczecinie propozycja wynosi 5 264 zł. Nie wynika to z tego, że są to inne stanowiska, są to te same stanowiska, ten sam zakres pracy.

Mało tego, odniosę się jeszcze tutaj do premii. Nie wiem, może to gryzie, że Urząd Morski w Gdyni ma 20% premii, ale co oznacza samo słowo „premia”? Oznacza, że premia nie musi wcale wynosić 20%, może wynosić mniej. Natomiast w Urzędzie Morskim w Szczecinie... Zresztą nie jest to nawet określone w postępowaniu. W Urzędzie Morskim w Gdyni pisze się w zapotrzebowaniu pracowniczym: „dodatek specjalny z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków służbowych, powierzonych dodatkowych zadań albo ze względu na charakter pracy, warunki pracy”. Nigdzie nie jest wyszczególnione, że jest to 20%, jeżeli chodzi o dodatek. Co jeszcze mogę tutaj powiedzieć? Natomiast w Urzędzie Morskim w Szczecinie jest to jasno określone, wynagrodzenie zasadnicze plus 15% premii plus dodatek za wysługę lat. Są to dwie sprawy.

Nie twierdzę, że w urzędzie morskim jest źle. Uważam, że jest bardzo dobrze, jeżeli chodzi o sprzęt. Mamy wszystko nowe, praktycznie jesteśmy mocno do przodu. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Jeżdżę trochę po świecie i widzę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie pośle Materna, to naprawdę za dużo. Jak jest dłuższa rozmowa, dłuższa niż dziesięć sekund, proszę wychodzić z sali.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Jarosław Przyborowski:

Naprawdę nie mamy się czego wstydzić, jeżeli chodzi o oznakowanie nawigacyjne, o sprzęt, na którym pracujemy. Ale też potrzebni są ludzie, specjaliści. Ja mam w tej chwili 58 lat, za dwa lata idę na emeryturę. W swojej załodze mam ludzi, którzy mają ponad 65 lat. Jak ja mogę z tymi ludźmi pracować? Tak naprawdę nie ma możliwości, żeby oni pracowali w takich warunkach, jakie są.

Następna kwestia to brak etatów. Brak etatów nie wynika z tego, że mamy troszeczkę więcej etatów, mamy po prostu więcej jednostek. Mamy Urse, która przyszła do nas nowa. Jest to 16 etatów. Mało tego, uważam, że 16 etatów, które przyznano, to za mało, dlatego że pogłębiarki duńskie i innych nacji pracują na całą parę, natomiast my stoimy, ponieważ brakuje jednego człowieka. Tak naprawdę ci ludzie biorą odpowiedzialność, wychodząc w morze bez kompletu załogi.

Następna sprawa to wachty łączone. W okresie zimowym, a wiemy, jaka zima była w tym roku, oczywiście biorę pręgierz na siebie, ale mój marynarz pełnił wachtę na trzech jednostkach. Wartość sprzętu to kilkaset milionów złotych. Obstawiał trzy jednostki. Praktycznie nie ma żadnego pola manewru. A najbardziej przykro mi było, jak na naszym spotkaniu z panią dyrektorem, pani dyrektor powiedziała nam, że za siedzenie nie będzie nam płacić. To jest naprawdę... Są przepisy międzynarodowe, które regulują tę kwestię. Jak jesteśmy na statku, cały czas jesteśmy w służbie.

Jeżeli chodzi o tory, czyli pracę, Urząd Morski w Gdyni posiada na Zatoce Gdańskiej 157 pław świetlnych, na Zalewie Wiślanym 187, czyli razem 244 oraz posiada trzy statki.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

87, a powiedziałeś 187.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Jarosław Przyborowski:

Przepraszam, przejęzyczenie. Tak jest. Może wymienię też wszystkie składniki, które obsługujemy. 479 jednostek. Naprawdę to jest praca, która wymaga bezpieczeństwa. Szczególnie teraz na akwenach, na których pracujemy, notorycznie prowadzone są zagłuszenia systemu GPS. Oznakowanie, które stawiamy i które jest na wodzie, jest podstawą do prowadzenia nawigacji dla statków, które wchodzi do portów Gdynia, Gdańsk, Port Północny, Zalew Wiślany, ale też dla małych portów, dla Pucka, dla Jastarni. Są to rzeczy, które robimy na bieżąco.

Jeżeli chodzi o małe jednostki, dwa razy w roku mamy obowiązek wystawienia i zdjęcia oznakowania nawigacyjnego, jeżeli chodzi o akweny ścieśnione. Natomiast duży statek Zodiak obsługuje duże tory podejściowe. Pracujemy w takich warunkach, że wychodzimy w morze, łapiąc tak naprawdę przysłowiowe dziury pogodowe. Nie możemy wyjść w morze przy stanie morza pięć, cztery i obsługiwać oznakowania. Musimy dostosować się do warunków, jakie są. Stąd też może praca w systemie równoważnym. Uważam, że jest to celowe i prawidłowe. Bardzo mnie irytuje, jak przychodzi do mnie bosman z czterdziestoletnim stażem pracy na morzu i pokazuje mi jego angaż na 4 801 zł. Trochę zakrawa to na kpinę. Bardzo dziękuję.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Maciej Bielecki:

Dzień dobry, witam państwa. Bielecki Maciej.

W urzędzie morskim jestem zatrudniony na stanowisku operatora służby kontroli ruchu statków. Do naszych zadań należy dbanie o bezpieczeństwo ruchu na Zatoce Gdańskiej, ale też od 2020 r. zostały na nas nałożone nowe obowiązki. Jesteśmy równocześnie stacją nadbrzeżną Polish Rescue Radio, gdzie prowadzimy nasłuch na kanałach bezpieczeństwa, prowadzimy łączność w niebezpieczeństwie i dla zachowania bezpieczeństwa. Obszar naszego działania jest od granicy niemieckiej do granicy rosyjskiej, ze Szwecją mniej więcej dzielimy Bałtyk po połowie. Za tę naszą dodatkową pracę, porównując wynagrodzenia z Urzędem Morskim w Szczecinie, tak naprawdę nie dostajemy dodatkowych pieniędzy. W momencie, kiedy przejmowaliśmy schedę po Polish Rescue Radio, otrzymaliśmy jedną piątą wynagrodzenia, które było wtedy przyznane, które wtedy zarabiali operatorzy Witowo Radio. Na chwilę obecną różnice płacowe jeszcze bardziej się zacierają, de facto mamy dwa etaty. Jako VTS prowadzimy statki na Zatoce Gdańskiej, ale równocześnie prowadzimy nasłuch wzdłuż całego wybrzeża. Tak naprawdę nie idą za tym żadne konkretne pieniądze. Chciałbym państwa zapytać, czy uważacie państwo... W zeszłym miesiącu, mam tutaj kwitek, dostałem pensję 6 300 zł. Czy uważają państwo, że za taką odpowiedzialność jest to właściwe wynagrodzenie? Jeżeli ja popełnię jakiś błąd, to człowiek na morzu może zginąć, pomoc może nie przyjść na czas. Dla mnie oznacza to więzienie, a dla mojej rodziny już totalną biedę. Osobiście uważamy, że za taką odpowiedzialność powinniśmy jednak zarabiać godne pieniądze, takie, żebyśmy mogli normalnie żyć. A jeszcze bardziej przykre jest to, że nasza pensja to jedna z wyższych pensji w urzędzie

morskim, dlatego że należymy do prymusów urzędu. Myślę, że pani dyrektor to potwierdzi. Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jak wieża lotów.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Maciej Bielecki:

Chcielibyśmy zarabiać tyle, ile operatorzy kontroli ruchu lotniczego, ale niestety, nasze realia całkowicie od tego odbiegają, a mamy dwa etaty, nie można o tym zapominać, że pełniimy dwie funkcje jednocześnie. Dziękuję bardzo.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Maria Wilk:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Maria Wilk z tej strony.

Witam serdecznie, panie przewodniczący. Witam państwa dyrektorów z obu stron. Jest mi bardzo miło. Witam przede wszystkim pana ministra. Pana ministra widzę na dokumentach z wytycznymi. Jestem pracownikiem Wydziału Dokumentów Marynarskich od ponad 21 lat. Przeszłam od osoby, która przyszła do urzędu z urzędu pracy. W tym momencie różne sytuacje wydarzyły się w moim życiu, ale cały czas pracuję w jednym wydziale. I powiem państwu, zabrzmiało to może trochę śmiesznie, ale lubię swoją pracę. Moje wynagrodzenie w tym momencie wynosi 6 970,47 zł. Jestem specjalistą. Jest nas w wydziale osiem osób. Sześć osób to osoby na stanowisku inspektorskim. Są trzy osoby decyzyjne: naczelnik, kierownik dokumentów kwalifikacyjnych i kierownik dokumentów specjalistycznych. Domyślam się, że może niewiele to państwu mówi, natomiast zajmujemy się wydawaniem dokumentów dla wszystkich grup zawodowych związanych z morzem. W moim wydziale pracuje 17 osób. Obsługujemy wszystkich pilotów morskich, wydajemy wszystkie dyplomy wszystkich marynarzy, obsługujemy żeglugę przybrzeżną, żeglugę krajową. O pilotach wspomniałam. Jesteśmy jedynym urzędem i jedynym wydziałem w Polsce, który wydaje dokumenty dla nurków. Nurków jest bardzo dużo. Mają dyplomy, mają też książeczki. Jest skala dyplomów. Jest kierownik, wszystkie trzy kategorie. Obsługujemy, wydajemy dokumenty dla marynarzy, którzy pracują na jachtach.

Wydawanie dokumentów to nie jest nasza wyłączna praca. Zajmujemy się również weryfikacją do egzaminów. Przy Urzędzie Morskim w Gdyni działa Komisja Morska, natomiast pięć osób w Wydziale Dokumentów Marynarskich to osoby, które wydają dyplomy, robią weryfikację. Przygotowujemy i weryfikujemy wszystkie osoby, które zgłaszają się do wszystkich stopni na świadectwa na marynarza wachtowego, na starszego marynarza, na kapitana, na chłopa pierwszego, drugiego, w ogóle wszystkich. Weryfikujemy ich. Weryfikacja oznacza, że sprawdzamy wykształcenie, czy była szkoła certyfikowana, czy ktoś szedł trybem pływania, czyli 36 miesięcy, sprawdzamy wszystkie wymagania, które nakładają ustawa oraz przepisy międzynarodowe i krajowe. A zapewniam państwa, że przepisów krajowych i międzynarodowych jest mnóstwo. Nikt nie ma ich w głowie, ale musimy wiedzieć, gdzie mamy się poruszać, gdzie mamy szukać dokumentów, danego paragrafu dla danego człowieka. Na przykład w ubiegłym roku 2025 do egzaminu podeszło 955 osób. To był tylko egzamin. Taki człowiek trafia z powrotem do nas. Wydajemy mu dyplomy. Wydajemy dyplom, co oznacza całą merytoryczność przy wydaniu dyplomu.

Obsługujemy obcokrajowców. Na przykład książeczek żeglarskich w tym roku, od stycznia do końca czerwca było wydanych 3 540, w tym dla obcokrajowców, dla cudzoziemców 1 775. Za 2025 r. zostało wydanych 8 842 książeczek, a dla cudzoziemców 3 291 książeczek. Dokumentów pilotowych było wydanych 30, świadectw przeszkoleń 21 520 rok temu, a za obecne półrocze 19 232, książeczek nurka, dyplomów 171, 105 w tym roku, dyplomów za rok ubiegły...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo panią przepraszam. Rozumiem, że chce pani przedstawić szeroki zakres obowiązków.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Maria Wilk:

Tak, ale jeszcze chciałbym... Jeżeli chodzi o statystykę, to by było tyle.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rozumiem, że na koniec będzie jakieś porównanie ze Szczecinem, tak? Jaki jest cel wymieniania wszystkich obowiązków? Czy można to porównać ze Szczecinem? Jaka ma być konkluzja?

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Maria Wilk:

Właśnie chciałam się do tego odnieść.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Maria Wilk:

Chciałam odnieść się do tego, że w moim wydziale wszyscy naprawdę są bardzo oddani pracy, natomiast nie mamy żadnych informacji, jak wygląda statystyka wydanych dokumentów w Szczecinie. Nie możemy jej uzyskać. Co widzimy? Widzimy po dokumentach marynarzy, jeżeli przyjdą do naszego urzędu, a przychodzą, dlatego że czasami państwo zdają egzaminy w Szczecinie, widzimy po numeracji, gdyż każdy marynarz w dokumentach ma na dole numer, że statystyka w Szczecinie od lat, jak jestem tam 21 lat, zawsze o bitą jedną trzecią jest mniejsza niż u nas. Wydanie dyplomu to nie tylko podpisanie dyplomu, to cała obsługa techniczna, naklejki, hologramy, druki, czasami poprawki, także obsługa klientów. Toczy się tu dyskusja. Wiecie państwo, nie my odpowiadamy, my jako pracownicy wydziału dokumentów nie mamy wpływu, ile ludzi do nas przyjdzie. Marynarze nie są policzeni, czy jest ich 50 tys. czy 60 tys. Nie ma takiej statystyki, a obsługuje ich 17 osób, jak się dumnie, fajnie mówi, że trzymają północ i morze.

Jest to bezpieczeństwo iluś tam tysięcy rodzin. Ludzie czasami przychodzą, mają dokumenty, dzieje się coś natychmiast, trzeba człowieka obsłużyć i wydać mu dyplom, dlatego że jest rozpacz, jest prośba. Ja sama jestem wdową, niecałe trzy lata temu mój mąż, też oficer zginął na statku. Doskonale to rozumiem, dlatego że nie znam innego życia, jak życie rodziny marynistycznej. To jest moje życie. Ja wiem, o jakim życiu mówię. Ja wiem, jak wygląda obsługa w wydziale, żeby wydać dokumenty dla takiego człowieka i wiem, jak wygląda obsługa w innych urzędach. Naprawdę wydział jest kompetentny, pracownicy są mili. Jeżeli są jakieś skargi, to są od osób, które nie spełniają kwalifikacji, a nie dlatego że ktoś z nas jest nieuprzejmy. Uważam, że jesteśmy bardzo dobrym wydziałem.

Natomiast wynagrodzenie, które podałam, 6 970 zł jest dla specjalistów. Wynagrodzenie dla inspektorów to 6 404 zł. I to jest wszystko. Na święta czasami jest parę groszy i w czerwcu na Dni Morza. Ja nie znam premii. Ja nie mam jakichś dodatkowych rzeczy, moje koleżanki też nie. Nie będę mówiła za kadrę zarządzającą, jak państwo widzą, nie podaję wynagrodzenia naczelnika, kierownika. Ani nie jestem do tego upoważniona, ani też nie mam takich danych. Zajmuję stanowisko i pracuję w urzędzie, jestem jedną z wielu pracowników. Nigdy prywatnie z panią dyrektorem nie rozmawiałam. Wiem, że pani jest główną księgową, że pani dyrektor jest główną dyrektorką. Bardzo panie szanuję. Bardzo szanujemy, jak rozmawiamy, ale naprawdę zarabiamy mało, drodzy państwo, zarabiamy śmiesznie mało. Z tych pieniędzy musimy się ze wszystkim... Każdy z nas ma dzieci. Ja jestem też babcią. Co mogę państwu powiedzieć? Myślę, że jeszcze ze dwa lata popracuję, jak mi państwo pozwolą i odejdę na emeryturę. Natomiast chciałabym mieć godną emeryturę, a na chwilę obecną wstydę się powiedzieć, jaką mam propozycję z ZUS-u. Jest mi wstyd, a za chwilę będę miała 40 lat pracy ogólnie. Dziękuję za głos. Proszę mieć na uwadze, że my zwykli ludzie, zwykli pracownicy... Są szumne nazwy, że jest premia, że jest jakiś dodatek. Kto je ma? Zwykły pracownik ma taką pensję, jaką podałam. Bardzo dziękuję za uwagę. Dziękuję.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Dzień dobry. Moje nazwisko Wawrzynowska Elżbieta. Jestem przewodniczącą przedstawicielstwa Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy w Urzędzie Morskim w Gdyni. Notabene pracuję w urzędzie od ponad 21 lat. Przez lata byłam pracownikiem Wydziału Finansowo-Księgowego, więc doskonale radzę sobie z liczbami.

Tak jak państwo usłyszeliście, jest nam szalenie przykro, mówię to w imieniu pracowników, ale mówię też w imieniu związkowców, że musieliśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że musieliśmy wyjść na ulicę, że musieliśmy zacząć mówić o naszych problemach na głos, publicznie,

co wcale nie jest, szanowni państwo, miłe. Do tego trzeba spojrzeć na to, że wstyd nam było mówić na głos przed ludźmi, jakie mamy wynagrodzenia w administracji morskiej. To jest po prostu wstyd. Zgodzę się tu z państwem posłami, którzy powiedzieli, że jest to upokarzające, że dzisiaj o tym rozmawiamy, ale może musiało do tego dojść, żebyśmy ściągnęli na siebie państwa wzrok i państwa uwagę.

Chciałabym się odnieść do kilku kwestii. Weszliśmy w spór zbiorowy w dniu 3 czerwca. Główną kwestią jest oczywiście różnica wynagrodzeń, więc może będę stopniowo przechodziła, żeby się tutaj nie pogubić. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia i różnicę, padły tutaj różne kwoty, różne informacje, natomiast trzeba powiedzieć przede wszystkim jedną podstawową kwestię. Mówiąc o średnim wynagrodzeniu, dlatego że o takim tutaj słyszymy ze strony ministerstwa, a więc mówiąc o średnim wynagrodzeniu osób, które są objęte niemnożnikowym systemem wynagrodzeń, a których średnie wynagrodzenie brutto ze wszystkimi dodatkami w 2025 r. w Urzędzie Morskim w Gdyni razem ze wszystkim wynosiło 8 855 zł, proszę pamiętać o tym, że jeżeli chodzi o urzędy morskie, to dyrektorzy, czyli kadra zarządzająca, nie są pracownikami korpusu służby cywilnej, czyli są niemnożnikowi. Wobec tego na kwotę 8 855 zł składają się również wynagrodzenia dyrektorów. Proszę na to spojrzeć w ten sposób, że jeżeli, założmy, jedna osoba, dyrektor ma 25 tys. zł, mówię przykładowo, nie mówię, że tyle ma dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, oraz jeżeli mamy dziesięciu pracowników, którzy mają najniższe wynagrodzenie w wysokości 4 806 zł, to średnio każdy z nich ma 6 642 zł, ale tak naprawdę żaden z nich nie ma tej kwoty, dlatego że dalej dziesięciu ma 4 806 zł, a ten jeden ma 25 tys. zł. A więc mówienie o średnim wynagrodzeniu jest troszeczkę mylące, chociaż nawet patrząc na średnie, szanowni państwo, to i tak woła to o pomstę do nieba. Jeżeli mówimy o pracownikach, którzy stanowią korpus służby cywilnej, to w 2025 r. średnie wynagrodzenie, czyli znowu ze wszystkim i dzielone na wszystkich, w Urzędzie Morskim w Gdyni wynosiło 10 251 zł, a w Szczecinie 11 524 zł.

Teraz chcę do państwa skierować jedną kwestię. Od czego się zaczęło? Szanowni państwo, przeglądaliśmy projekt ustawy o rejestracji statków pod polską banderą. Osobą prowadzącą jest pan sekretarz stanu Arkadiusz Marchewka. W dokumencie tym w części dotyczącej oceny skutków regulacji, dlatego że zawsze dokonuje się takiej oceny, znaleźliśmy informację, że w 2026 r., zgodnie ze sprawozdaniem dyrektora generalnego kierownika urzędu z realizacji zadań wynikających z ustawy o służbie cywilnej, złożonym za rok sprawozdawczy 2024 r., jest to podane przez Urząd Morski w Szczecinie, cytuję zapis rozporządzenia, kwota ta wynosiła 11 140,26 zł, powiększona o 10%, to znaczy o współczynnik wzrostu wynagrodzeń zapewniony w tym urzędzie od 1 stycznia 2025 r. oraz o 3%, czyli współczynnik średniej dynamiki wskazanej na rok 2026 r. Dało to kwotę 12 621,91 zł. Zaczęliśmy się zastanawiać, skąd wzięła się taka kwota.

Doprowadziło to, szanowni państwo, do tego, że wystosowaliśmy szereg pism do Ministerstwa Infrastruktury, ponieważ wszystkie sprawozdania trafiają nie gdzie indziej, tylko do Ministerstwa Infrastruktury. Ale jakież było nasze zaskoczenie, kiedy nie mogliśmy uzyskać danych, a powoływaliśmy się na ustawę o dostępie do informacji publicznej. Pisaliśmy ponaglenia. W wyniku ponagleń otrzymywaliśmy lakoniczne informacje, natomiast najbardziej uderzające było to, że strona ministerialna wskazywała: „Proszę zwrócić się do urzędów, bo to urzędy mają te dane”. Szanowni państwo, jeżeli dane sprawozdanie jest skierowane stricte, co wynika z zapisów ustawy, do Ministerstwa Infrastruktury, to ma ono wszystkie dokumenty, zarówno ze Szczecina, jak i z Gdyni. Nie rozumiem zupełnie, dlaczego jako strona społeczna jesteśmy traktowani jak, za przeproszeniem, wrzód. My mamy prawo zapytywać w ramach dostępu do informacji publicznej, jak są wydatkowane środki budżetowe. To są pieniądze publiczne. Dla naszych ludzi pracujących zarówno w Urzędzie Morskim w Gdyni, jak i w Urzędzie Morskim w Szczecinie, jak i za chwilę w Śłupsku, mamy prawo pozyskać takie informacje.

Zapytywaliśmy również w urzędach morskich, zarówno w Gdyni, jak i w Szczecinie, o wynagrodzenia zasadnicze na poszczególnych stanowiskach pracy. To jest to, co tutaj mówili moi poprzednicy. Chcieliśmy po prostu sprawdzić, czy faktycznie różnice są rzędu około 20%, dlatego że z danych naprawdę nam tak wynika. W pierwszej kolejności z Urzędu Morskiego w Gdyni odmówiono nam udzielenia szczegółowych informacji. Otrzymaliśmy informacje ogólne. Wystąpiliśmy do sądu i dopiero sąd nakazał Urzędowi Morskiemu w Gdyni podać nam owe informacje. Z Urzędu Morskiego w Szczecinie nie uzyskaliśmy informacji. Natomiast zakładam, że pan minister może zwrócić się z taką prośbą, żeby porównać wynagrodzenia.

I druga kwestia, szanowni państwo. Ja wiem, że mówi się tu o oszczędności etatów. Podłączam się pod to, co powiedział kolega przewodniczący, że naprawdę przestańmy dziadować, już można tak powiedzieć, na pracownikach. Cały czas słyszymy: „redukujcie etaty, redukujcie etaty”, ale trzeba mieć, szanowni państwo, z czego zredukować etaty. Jeżeli my nie mamy z czego zredukować, to albo odbędzie się to za chwilę kosztem bezpieczeństwa i może wtedy ktoś się nad tym pochyli, albo po prostu urząd przestanie funkcjonować. Szanowni państwo, my zatrudniamy hydrotechników, inżynierów budownictwa, geodetów, kapitanów, oficerów, pracowników różnych branż, łącznie z elektrykami. Czy państwo myślicie, że elektryk czy elektromonter chce pracować za kwotę 5 tys. zł? Doskonale każdy z państwa wie, ile trzeba zapłacić, żeby przyszedł człowiek podłączyć prąd czy zrobić jakąkolwiek rzecz. My za chwilę naprawdę staniemy, szanowni państwo. To jest wołanie do państwa o to, żeby naprawdę się temu przyjrzeć.

Chcę się tu odnieść również do Urzędu Morskiego w Szczecinie, dlatego że patrząc na to obiektywnie, mimo że tam wynagrodzenia są wyższe, to one i tak nie są szalone. Tak naprawdę administracja morska powinna zostać dofinansowana. Mamy w tej chwili dwa urzędy morskie, za kilka dni będziemy mieć trzy urzędy morskie. Pracownicy zapytują wprost. Szanowni państwo, znalazły się pieniądze na 45 nowych etatów dla Urzędu Morskiego w Słupsku. Dlaczego nie mogą się znaleźć pieniądze na to, żeby podwyższyć wynagrodzenia tym pracownikom, którzy funkcjonują w urzędach, które już działają i starają się działać dobrze? Wiemy doskonale, że dochodzą ciągle nowe inwestycje. Była tutaj poruszona kwestia tego, że Gdynia otrzymała 46 dodatkowych etatów, ale ja chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Na co przyszły owe etaty? Na przykład 20 etatów przyszło na kapitanat Portu Nowy Świat. Chcę powiedzieć coś więcej. Są to tylko etaty, które obsadzają kapitanat Portu Nowy Świat, ale przecież w związku z tym, że powstała ta inwestycja, tam muszą być oddelegowani ludzie, którzy będą zajmować się sprawami technicznymi, którzy obsługują pracowników, czyli muszą im wypłacać wynagrodzenia. Dochodzą kwestie tego, że doszło wiele faktur, które są wystawiane za przepłynięcia i za skorzystania z toru. Oznacza to, że komuś doszła praca, ale tym ludziom nie zostało zwiększone wynagrodzenie. Mówi się tylko o etatach, które zostały przydzielone konkretnie na obsługę np. kapitanatu Nowy Świat. Dotyczy to Ursy, dotyczy to również projektów, które są obsługiwane z różnych funduszy.

Powiem państwu, że kwestia jest trochę bardziej złożona, natomiast już na dzień dobry my widzimy różnicę wynagrodzeń. I dla nas jest to absolutnie niedopuszczalne. Teraz pracownicy patrzą na jedną kwestię. Dyrektorzy urzędów morskich w Gdyni i w Szczecinie mają te same wynagrodzenia. Dlaczego pracownicy mają 20% mniej? Proszę nam odpowiedzieć. Dlaczego pracownicy mają 20% mniej? To jest jedna kwestia, jeżeli chodzi o spór zbiorowy.

Druga kwestia. Jeżeli chodzi o wypłatę dodatku za pracę w dni świąteczne, myślę, że tutaj kolega przewodniczący powiedział wszystko, co powinien był powiedzieć. Oczywiście będziemy rozmawiać z panią dyrektorką, żeby uległo to zmianie. Cieszę się, że jest wola zmiany.

Trzeci element sporu zbiorowego to ustalenie jednolitych, przejrzystych zasad przyznawania dodatków zadaniowych członkom korpusu służby cywilnej. Szanowni państwo, nie tak dawno, w 2024 r. osobiście byłam na posiedzeniu Komisji i podnosiłam tę kwestię. Nie może być tak, że dodatki zadaniowe są przyznawane, niestety, trochę pod widzimisię. Są osoby, które otrzymują siedem dodatków zadaniowych, a są takie, które nie otrzymują żadnego. Jeżeli ktoś mówi, że to jest uczciwe i transparentne, to nie wiem, dla kogo to jest uczciwe i transparentne. Jeżeli dana osoba otrzymuje tyle dodatków, dlatego że wynika to z jej umiejętności, wiedzy, specyfiki pracy, to dlaczego tej osobie nie podniesie się po prostu wynagrodzenia, tylko wrzuca się dodatki na zasadzie: „słuchaj, będzie dobrze, my ci dorzucimy jeden dodatek, drugi, trzeci”? Ale na to patrzą ludzie, szanowni państwo.

Druga rzecz. Jeżeli mamy wakaty, dlatego że żaden pracownik nie chce zatrudnić się za tak marne pieniądze, co nikogo nie powinno dziwić, to w tym momencie praca i tak jest dzielona na ludzi, którzy tę pracę muszą wykonać. I teraz pytanie jest proste. Dlaczego jeden czy drugi pracownik może dostać dodatek za tak zwane zastępstwo na drugi dzień, a inny nie może doprosić się przez trzy miesiące? Gdyby były jasne regulacje, można by było wprost odnieść się do tego, że zgodnie z takim i takim zapisem regulaminu wnoszę na przykład dla swoich pracowników o dodatek czy za zastępstwo, czy za nieobecność, czy za wakaty. O to nam chodzi.

Padło tutaj hasło, że jest to wypłacane zgodnie z zapisami ustawy o służbie cywilnej, ale nie do końca, szanowni państwo. Państwowa Inspekcja Pracy zrobiła kontrolę. W 2024 r., wydała swój raport, w którym wskazała, że urząd ma stworzyć regulamin. Minęło dwa i pół roku,

szanowni państwo. Policzcie sobie, ile to jest miesięcy. Dalej tego nie ma. Mało tego, pan przewodniczący, tutaj obecny, poprosił wówczas zarówno Urząd Morski w Gdyni, jak i Urząd Morski w Szczecinie o to, żeby przesłać regulamin, gdyż padło hasło, że regulaminy funkcjonują w urzędach. Nie, w Urzędzie Morskim w Gdyni nie funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Oczekujemy tego, żeby pieniądze były wydawane transparentnie, zwłaszcza że ich nie jest, szanowni państwo, dużo.

I jeszcze trzecia kwestia. Jeżeli chodzi o średnie, które były podane, np. w korpusie służby cywilnej, pojawiła się informacja, że do średnich doliczone są dodatki z tytułu obsługi projektów unijnych. To proszę sobie pomyśleć, jak owe projekty zejdą, to jakie będą wynagrodzenia. Pamiętajmy też o tym, że dodatki dostaje tylko wąska grupa osób.

Właściwie to na tyle. Mogę tylko do państwa zwrócić się z prośbą w imieniu pracowników Urzędu Morskiego w Gdyni, myślę, że również ze Szczecina, ale również Urzędu Morskiego w Słupsku, który lada moment się pojawi, żebyście znaleźli państwo czas i chęci, żeby znaleźć pieniądze dla urzędów. My nie mówimy o 15 czy 20 tys. ludzi. My tu mówimy o 1500 pracownikach. Wbrew pozorom małe urzędy wykonują szalenie ciężką i bardzo specjalistyczną pracę. Proszę na nie zwrócić uwagę. Chyba nie powinno stanowić problemu przekierowanie środków na tak niedużą liczbę osób po to, żeby godnie zarabiała.

Chciałam jeszcze odnieść się do kwestii, o którą zapytała pani poseł Arciszewska. Pewnie państwa to zainteresuje. Od 1 lipca 2026 r. wzrosło minimalne wynagrodzenie zasadnicze w ochronie zdrowia. W ustawie znalazły się nowe minimalne wynagrodzenia zasadnicze brutto, zależnie od stanowiska, wykształcenia i kwalifikacji wymaganych na danym stanowisku. Nie dotyczy to pracowników Urzędu Morskiego w Gdyni ani w Szczecinie, ani w Słupsku, natomiast chcę państwu przeczytać, jakie tam są stawki. To powinno państwa zainteresować. Minimalna stawka salowej, sanitariusza i noszowego z wykształceniem poniżej średniego to kwota 5787,31 zł. Kolega mówił o jakiej kwocie? 4800 zł?

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Był to starszy marynarz wykwalifikowany.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Przepraszam, chodziło o starszego marynarza, który jest wykwalifikowany. Tak jak tutaj kolega wskazywał, przecież mamy jeszcze młodszego marynarza i marynarza, a to była stawka dla starszego marynarza. Sekretarka medyczna z wykształceniem średnim ma zasadnicze wynagrodzenie minimalne 6944 zł, a sekretarka medyczna z wykształceniem wyższym 8944 zł. Szanowni państwo, naprawdę proszę spojrzeć, z czym my mamy do czynienia. Czy my nie mamy prawa się buntować? No mamy. My naprawdę staramy się to robić w sposób bardzo kulturalny i grzeczny, ale nasza cierpliwość pomału się kończy. Stąd jeszcze raz do państwa wszystkich kierujemy nasz apel. Nie robimy żadnych wycieczek personalnych absolutnie do nikogo. Zwracamy się do wszystkich państwa o to, żeby pochylić się nad tym tematem. Dziękuję.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Jeżeli można, jeszcze dwa zdania na zakończenie. Panie pośle, dziękuję bardzo.

Oprócz tych wszystkich rzeczy, o których moje koleżanki i koledzy przed chwilą mówili, chciałbym dołączyć jeszcze jedną kwestię. Otóż zgodnie z projektowanymi rozwiązaniami rządu, na przykład dotyczącymi bardzo ambitnego planu powrotu biało-czerwonej bandery, dołoży się urzędowi morskim ogromny zakres prac związanych z inspekcjonowaniem jednostek. Proszę państwa, już dzisiaj, kiedy jednostek pod polską banderą za wiele nie ma, szczególnie jeżeli spojrzymy na te w żegludze pełnooceanicznej, mówiąc inaczej, pełnomorskiej, rocznie inspekcji, zwłaszcza z zakresu bezpieczeństwa żeglugi, odbywa się po stronach obydwu urzędów morskich setki. Z jednych, z danych można się dowiedzieć, że bodajże Urząd Morski w Gdyni w roku bodajże 2025 r. już dzisiaj dokonał tych inspekcji tak dużo, że średnio wychodzi ich prawie siedem dziennie. Jeżeli z przedsięwzięciw armatorskich pod polską banderę wrócą nam, czego wszyscy sobie pewnie życzymy, mówię to bez żadnej ironii, statki zajmujące się żegluga pełnomorską, to inspekcji przybędzie znakomicie dużo. Przybędą nam jeszcze, może wreszcie we właściwym wymiarze inspekcje, których ułomność wskazywaliśmy wielokrotnie także na forum Komisji, a mianowicie inspekcje dokonywane w zakresie warunków pracy i życia marynarzy na burcie,

czyli inspekcje z MLC, które dzisiaj praktycznie są niewykonywane przez administrację morską, a powinny być wykonywane poza tymi, kiedy wystawia się i odnawia certyfikat MLC. Takie są, ale nie dokonuje się inspekcji nawet przy wskazaniu przez zainteresowanych, że coś złego dzieje się na burcie. A więc jak do tego wszystkiego dołożymy ten fragment tak bardzo ambitnych zadań, które trafią do administracji morskiej, jeżeli dołożymy to, co już jest, czyli cały offshore, który będzie się rozwijać, mamy nadzieję, dynamicznie i będziemy mieli z tego pożytki, to chciałbym zapytać, kto to będzie robił, kiedy i za co. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Łacki.

Poseł Artur Jarosław Łacki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, krótko, trzy, cztery zdania, żeby nie przedłużać.

W ogóle wasze zarobki są skandaliczne bez dwóch zdań. Nie mam słów na to, żeby ktoś zarabiał teraz 4800 zł brutto za jakąkolwiek pracę. Proszę też zwrócić uwagę na to, że pani przewodnicząca zacytowała tutaj ustawę o ochronie zdrowia, ustawę, którą wprowadził rząd pana premiera Morawieckiego, dlatego że jest tam kilkaset tysięcy etatów, a nie 1500. Interesowało ich kilkaset tysięcy etatów, a nie 1500. Nas interesuje 1500 etatów. Dlatego zobowiązujemy panią dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni do natychmiastowego wyrównania płac, i to do góry, czyli do wyrównania płac z urzędem morskim. Nie wiem, jak pani to robi, ale naprawdę tak nie może być, że osoby wykonujące te same obowiązki w urzędzie Gdyni mają mniejsze płace niż w urzędzie... Mogę skończyć? Przepraszam bardzo. Dziękuję bardzo. Wie pani, no nie wiem. Jeszcze przytoczę parę cyfr. W 2023 r. Urząd Morski w Gdyni miał 67,9 mln zł, w 2026 r. 96,6 mln zł, fundusz płac został zwiększony o 43%. Wydaje mi się, że chyba można. Urząd Morski w Szczecinie w 2023 r. miał 61,2 mln, w 2026 r. 87,5 mln zł, wzrost również był o 43%.

Usłyszałem tutaj, że macie państwo wakaty, a jednak robota idzie, nic się nie dzieje. Może trzeba by było też pomyśleć o zreformowaniu waszego urzędu i wreszcie zrobić tak, żeby urząd morski zajmował się tym, czym powinien się zajmować, czyli tym, o czym mówił pan kapitan, o czym mówił pan, o czym mówił pan. Wiem o tym, że np. w Urzędzie Morskim w Szczecinie jest wiele etatów ludzi, którzy chodzą i pilnują lasów, nie wiem po co. Może wreszcie zdecydować się i oddać pasy techniczne z lasami Lasom Państwowym, dlatego że oni są przygotowani do tego, żeby prowadzić tam normalną gospodarkę, a przenieść etaty na tak odpowiedzialne stanowiska, jak państwo tutaj mówią.

My ze swojej strony, koledzy z Koalicji Obywatelskiej będziemy rozmawiali z panem ministrem Marchewką, żeby znaleźć pieniądze na wyrównanie płac w obu urzędach, ale też będziemy rozmawiali o tym, żeby znaleźć w przyszłym budżecie pieniądze na podwyższenie płac. Chciałem tylko dostać od pani, jest to prośba o informację publiczną, jaka jest procentowo różnica, jeżeli w ogóle jest, gdyż nie wiem tego, w płacach urzędników, pracowników urzędu morskiego i pozostałego korpusu urzędniczego w Polsce. Czy jest jakaś różnica?

Ostatnie zdanie i kończę. Proszę państwa, wiemy o tym i zgadzamy się z państwem, że nie może być różnicy w płacach. Zgadzamy się z państwem, że macie naprawdę odpowiedzialną pracę, za którą powinna być godna płaca. Nie zgadzamy się z tym, że przez lata nie można tego załatwić. Myślę, że naszą wspólną pracą jest to, żeby w przyszłym budżecie znaleźć pieniądze na wasze pensje, na podwyżki. Dziękuję bardzo. Mówiąc o wspólnej pracy, zwracam się do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję panie pośle. Mamy tutaj podobne zdanie. Przygotowałem już projekt dezyderatu, tylko jest kłopot z wydrukowaniem, więc pewnie w piątek byśmy go przyjmowali. Mamy jeszcze drugi dezyderat. Zresztą planowałem w piątek rano krótkie posiedzenie, żeby przyjąć dezyderat w sprawie kwestii portowych związanych z rybami, które nie są wystarczająco szybko obkładane cłem bądź nie jest to wystarczająco szybko realizowane przez służby weterynaryjne. Byłby to dezyderat w tamtej sprawie, który dzisiaj, mam nadzieję, napiszę i państwu wyślę, oraz drugi dotyczący dzisiejszej sytuacji. Jak już jestem przy mikrofonie, to przeczytam, żebyście państwo wiedzieli, co dostaniecie. I ewentualnie, jeżeli coś by się nie zgadzało z faktami, to niech strona społeczna poprawi.

Jest to projekt dezyderatu do ministra infrastruktury w sprawie różnic w wynagrodzeniach pracowników urzędów morskich w Gdyni i Szczecinie, uchwalony na posiedzeniu w dniu..., tu się to zmienia.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej po zapoznaniu się podczas posiedzenia w dniu 29 lipca z informacjami przedstawionymi przez stronę społeczną zwraca uwagę na istotne różnice w poziomie wynagrodzeń pracowników Urzędu Morskiego w Gdyni oraz Urzędu Morskiego w Szczecinie. Z przekazanych Komisji informacji wynika, że pracownicy zatrudnieni na stanowiskach o analogicznych zakresach obowiązków, odpowiedzialności oraz wymaganych kwalifikacjach otrzymują wynagrodzenia różniące się średnio o ponad 1000 zł miesięcznie. Rozbieżności te obejmują zarówno wysokość wynagrodzenia zasadniczego, jak i przyznawanych dodatków.

W ocenie Komisji utrzymywanie znaczących różnic płacowych pomiędzy pracownikami wykonującymi porównywalne zadania w urzędach podległych temu samemu ministrowi nie znajduje dostatecznego uzasadnienia merytorycznego. Stan ten może prowadzić do poczucia nierównego traktowania pracowników, utrudniać pozyskiwanie i utrzymywanie wykwalifikowanej kadry oraz negatywnie wpływać na stabilność funkcjonowania administracji morskiej.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wnosi do ministra infrastruktury o:

- przeprowadzenie szczegółowej analizy wynagrodzeń na porównywalnych stanowiskach w Urzędzie Morskim w Gdyni i Urzędzie Morskim w Szczecinie, z uwzględnieniem wynagrodzeń zasadniczych, dodatków oraz innych stałych składników wynagrodzenia,
- podjęcie działań zmierzających do ujednolicenia zasad wynagradzania pracowników wykonujących zadania o analogicznym zakresie, stopniu odpowiedzialności oraz wymaganych kwalifikacjach,
- przygotowanie projektu zmian organizacyjnych, finansowych lub regulacyjnych, które doprowadzą do wyrównania wynagrodzeń zasadniczych oraz dodatków przysługujących pracownikom obu urzędów,
- przedstawienie Komisji harmonogramu wdrożenia proponowanych rozwiązań wraz z informacją o ich skutkach finansowych i źródłach finansowania.

Taki projekt państwu wyślę. Dobrze zrozumiałem, że średnio jest ponad 1000 zł różnicy? Bardzo proszę. Ale 1000 zł robi wrażenie, jeżeli tak jest istotnie. Jest to dużo.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Jeżeli mogę, to różnica jest rzędu około 1200 zł.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ponad 1000 zł.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Jest to jedna kwestia. Pojawiła się kwestia dwóch urzędów, a pamiętajmy o tym, że za kilka dni będziemy mieć trzeci urząd, więc żebyśmy za chwilę nie spotkali się tutaj, szanowni państwo, ponownie w kontekście trzeciego urzędu. Myślę, że należy go już uwzględnić.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ma być od 1 sierpnia.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Tylko że dzisiaj mamy 29 lipca, jeszcze 30, 31, czyli za trzy dni powstanie urząd.

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):

Proszę państwa, trzymajmy się tego, o czym było posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Dobrze.

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):

Przepraszam, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Posiedzenie Komisji było o różnicach w płacach między szczecińskim a gdyńskim urzędem morskim, koniec, kropka.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Za chwilę będą trzy urzędy.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Chciałabym jeszcze odnieść się do zarzutu dotyczącego wakatów. Chciałabym to sprostować.

Wakaty są dlatego, że nikt nie chce przyjść do urzędu za takie pieniądze. Powiedział pan, przepraszam, panie pośle, że skoro można wykonywać pracę, niech będzie wykonywana, a pieniądze z wakatów rozdzielmy, ale proszę zrozumieć jedną rzecz. Ludzie nie chcą wykonywać tej pracy. Oni mówią wprost: „ja mogę tymczasowo wykonywać tę pracę, ale docelowo ja nie będę mieć takiego zakresu obowiązków, bo ja nie jestem w stanie tego zrobić.”. I proszę to zrozumieć.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

A jakby dostał pensję za ten wakaty?

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Zapraszam pana posła do Urzędu Morskiego w Gdyni.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Jest to dywagowanie. Mówię tylko, że są wakaty, a urząd i tak pracuje, a jeżeli chodzi o ważne najważniejsze sprawy, pracuje dobrze, gdyż wszyscy to widzimy.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Panie pośle, nie ma wyjścia.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Ostatnie zdanie, przepraszam, gdyż naprawdę zaraz, a właściwie już mam posiedzenie innej komisji. Teraz wybiła mnie pani z pantafyku. Jeszcze raz. Urząd pracuje. Jeżeli są wakaty, a urząd pracuje, to może trzeba pomyśleć jednak o jakiejś reformie urzędu. Może pieniądze trzeba gdzieś przesunąć na ważniejsze rzeczy niż te mniej ważne. Podałem przykład. Czy naprawdę urząd morski ma się zajmować chodzeniem po lasach i patrzeniem, czy ktoś tam wrzuca liście czy nie? Nic innego nie robi, nie rżnie, nie sprzedaje drzewa, nic.

Przewodnicząca Przedstawicielstwa Zakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Urzędzie Morskim w Gdyni Elżbieta Wawrzynowska:

Przeciwnie.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Czy nie powinno się tego oddać do Lasów Państwowych i z tego tytułu mieć jakieś oszczędności? Jak mówię, ja się na tym nie znam. To wy państwo tam jesteście.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Przy wszelkich reformach warto zwrócić uwagę na powszechne normy czasu pracy, które gdzieś są opisane. W zasadzie ich łamanie, przekraczanie jest prawnie niedozwolone.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W piątek rano. Jeszcze pan dyrektor chciał się odnieść, aczkolwiek panie dyrektorze, jeżeli wszystko to, co państwo mówili, jest prawdą, a mówili dość kategorycznie, przedstawiali konkretne zarobki na konkretnych stanowiskach i porównywali do pana urzędu, państwa wcześniejsze wyjaśnienia zupełnie mnie nie przekonały. Tak państwu powiem. Wydaje mi się, że jednak nie macie racji i różnice są na stanowiskach, gdzie nie da się np. przejąć więcej obowiązków, a wynagrodzenia są mniejsze. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie Wojciech Zdanowicz:

Ja jednak chciałbym dodać słowo. Zgadzam się z pełnym podsumowaniem dotyczącym analiz, dlatego że rzeczywiście trzeba ich dokonać, gdzie dokładnie powstały różnice. Tego może gdzieś tutaj zabrakło.

Natomiast ja tylko chciałem zwrócić uwagę, że od razu mogę założyć, iż proste dodanie pieniędzy w tej ilości spowoduje podobne spotkanie, dlatego że jako pracodawca Urzędu Morskiego

w Szczecinie, czyli ja, dyrektor urzędu dotychczas oszukiwałem pracowników, zmuszając ich do większej pracy, że tak powiem. Tak to nastąpiło. Dostają za to dodatkowe pieniądze. W tej chwili okazuje się, że jednak nie było to potrzebne. Mogę bardzo chętnie zatrudnić dodatkowych 30 pracowników. Na pewno wszystkim będzie łatwiej i będą mogli jeszcze lepiej wykonywać swoje obowiązki. Natomiast teraz to, co państwo też częściowo... Tak, za niższą pensję, oczywiście tak. Jeżeli dostaniemy dodatkowy budżet, którego teraz nie mamy, to rozłoży się to w ten sposób. Dlatego chciałem przestrzec przed prostym uproszczeniem, dlatego że doprowadzi to do dalszych konsekwencji, tylko że tym razem zapewne ze strony związków Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No tak, tylko że nie przekonałście mnie państwo, że zakres obowiązków jest różny. Państwo, pan kapitan wskazywał na zawody, które siłą rzeczy nie mogą brać więcej na głowę, a są różnice płacowe.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie Wojciech Zdanowicz:

Jeżeli można, oczywiście zgadzam się. Jeżeli chodzi o kapitanaty portów, jeżeli chodzi o obsadę jednostek pływających, tu po prostu są normy godzin, są godziny pracy, które trzeba wykonać i tutaj nie ma możliwości.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

A są różnice płacowe.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie Wojciech Zdanowicz:

Tak, ale wynikają z tego, że w innych częściach urzędów, a urząd ma dużo zadań, można gdzieś poszukać różnic, co przekłada się później na wzrost wynagrodzeń dla wszystkich pracowników. Stąd chciałbym, żeby nie dojść do pochopnych wniosków, wykonać analizę. Jeżeli rzeczywiście się nie da, to się nie da. U nas, niestety, ale zajęło to około ośmiu lat, zanim doszliśmy do tego poziomu, co wiem, że nie jest optymistyczne w obecnej sytuacji, ale jednak chciałbym na to zwrócić uwagę, gdyż czuję się w takim obowiązku jako pracodawca w stosunku do swoich pracowników.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani poseł jeszcze chce zabrać głos.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak. W związku z państwa wypowiedziami, pan minister wyszedł, ale jest pan dyrektor, ja też w tym kierunku apeluję. Jak przyjmujemy dezyderat, proszę przeanalizować cały system wynagrodzeń, panie dyrektorze. Nie chodzi o dosypywanie, tylko cały system wynagrodzeń w trzech urzędach, dlatego że za chwilę będzie trzeci, proporcjonalność do zajmowanych stanowisk, zakresu obowiązków. Chodzi o, żeby przytrzymać wykwalifikowaną kadrę.

Ponieważ państwa odpowiedź i informacja nie odpowiadają na te pytania, wnoszę o odrzucenie informacji ministra w tym kształcie i poszerzenie jej, tak żeby określała rzeczywistość i podała te wiadomości, o które również państwo zwracali się do państwa w trybie dostępu do informacji publicznej. Wnoszę o odrzucenie wniosku.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie wiem, czy jest taki tryb. Jako parlamentarzyści chyba korzystamy z ustawy o wykonywaniu mandatów posła i senatora. A można. Nie, nie, odrzucić to tak, ale OK, nieważne, o czymś innym myślałem. Pani poseł złożyła wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za odrzuceniem informacji przedstawionej przez ministra infrastruktury? 4 głosy, jeszcze ja jestem. Kto jest przeciw? (3). Kto się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał.

Informacja została odrzucona.

Do tematu wrócimy w piątek. Wydaje mi się, że jest na tyle duży konsensus w tej sprawie, czemu wyraz dał też pan poseł Łacki, że chyba nie ma potrzeby, żebyście państwo w piątek przychodzili. Nie wymagamy tego, żebyście państwo się pojawili, poza oczywiście kimś z Ministerstwa Infrastruktury, ale państwu życzę bezpiecznego powrotu do domu. Jeszcze pan Piątkowski chce coś powiedzieć.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Bardzo króciutko. Chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować w imieniu pracowników urzędów morskich za planowany dezyderat, przedstawiony przez pana posła przewodniczącego i za dzisiejsze państwa wystąpienia. Jest to z pewnością ważne. Oczywiście oczekujemy działań ze strony rządu, dlatego że tam jest sprawczość, ale wsparcie państwa parlamentarzystów jest naprawdę bardzo istotne. Dziękuję bardzo.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wszyscy się zgadzamy.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Tym bardziej bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Drodzy państwo, zamykam posiedzenie. Dziękuję.